

# Piotr Kaczmarek

---

## Benedykta XVI zmaganie o dialog z islamem

---

Studia Theologica Varsaviensia 50/2, 245-262

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PIOTR KACZMAREK

## **BENEDYKTA XVI ZMAGANIE O DIALOG Z ISLAMEM**

### **1. W NURCIE EPOKI**

Dialog międzyreligijny w Kościele rzymskokatolickim ma już pewną historię. Wydaje się, że kamieniem milowym na tej niełatwej drodze, była deklaracja Soboru Watykańskiego II *Nostra aetate*, która w sprawie relacji do religii muzułmańskiej wypowiedziała się bardzo dobitnie. Warto przypomnieć te słowa, na które Kościół bardzo często się powołuje, podejmując dialog z wyznawcami islamu: „Kościół spogląda z szacunkiem również na mahometan, oddających cześć jedynemu Bogu, żywemu i samoistnemu, miłosiernemu i wszechmocnemu, Stwórcy nieba i ziemi, Temu, który przemówił do ludzi; Jego nawet zakrytym postanowieniom całym sercem usiłują się podporządkować, tak jak podporządkował się Bogu Abraham, do którego wiara islamu chętnie nawiązuje. Jezusowi, którego nie uznają wprawdzie za Boga, oddają cześć jako prorokowi i czczą dziewicą Jego Matkę Maryję, a nieraz pobożnie Ją nawet wzywają. Ponadto oczekują dnia sądu, w którym Bóg będzie wymierzał sprawiedliwość wszystkim ludziom wskrzeszonym z martwych. Z tego powodu cenią życie moralne i oddają Bogu cześć głównie przez modlitwę, jałmużny i post.

Jeżeli więc w ciągu wieków wiele powstawało sporów i wrogości między chrześcijanami, a mahometanami, święty Sobór wzywa wszystkich, aby wymazując z pamięci przeszłość szczerze pracowali nad zrozumieniem wzajemnym i w interesie całej ludzkości wspólnie strzegli

i rozwijali sprawiedliwość społeczną, dobra moralne oraz pokój i wolność<sup>1</sup>. Słowa tej deklaracji współgrały z przesłaniem soborowej konstytucji *Lumen gentium*: „Plan zbawienia obejmuje także i tych, którzy uznają Stworzyciela, wśród nich zaś w pierwszym rzędzie muzułmanów; oni bowiem wyznając, iż zachowują wiarę w Abrahama, czczą wraz z nami Boga jedynego i miłosiernego, który sędzić będzie ludzi w dzień ostateczny”<sup>2</sup>. Również w innych dokumentach Kościoła pojawiały się wątki związane z potrzebą prowadzenia dialogu<sup>3</sup>. Przy czym zawsze należało uwzględniać najważniejszą dla chrześcijan prawdę o jedynym pośrednictwie Jezusa Chrystusa w dziele zbawienia. Poszczególne deklaracje zawarte w słowach dokumentów soborowych miały realizować ogólny postulat papieża Jana XXIII – powszechnego *aggiornamento*.

Soborowa droga dialogu została przetarta już wcześniej przez encyklikę Pawła VI *Ecclesiam suam* z 1964 roku. Papież wyliczył w swoim przesłaniu trzy powody, dla których dialog staje się palącą potrzebą epoki i wiary chrześcijańskiej. Paweł VI wskazał na przykład idący od Boga, który jako pierwszy rozpoczyna dialog z człowiekiem. Po drugie dialogowi Kościoła musi towarzyszyć miłość do innych, jak to pokazał sam Bóg w swoim dialogu z człowiekiem. I po trzecie, znów spoglądając na Boga, skoro Najwyższy rozpoczął dialog z człowiekiem pomimo jego słabości i bez żadnej jego zasługi, to także Kościół nie powinien czekać ze swoją propozycją otwarcia się na innych, ale powinien czuć wewnętrzny imperatyw do wzajemnego poznania się i wyciągnięcia ręki, bez czekania na inicjatywę drugiej strony<sup>4</sup>. Paweł VI dodał jeszcze w swojej encyklice: „Chcemy jednak zwrócić z szacunkiem uwa-

---

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich (Nostra aetate)*, nr 3.

<sup>2</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele (Lumen gentium)*, nr 16.

<sup>3</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym (Gaudium et spes – dalej GS)*, nr 92; *Dekret o działalności misyjnej Kościoła (Ad gentes divinitus – dalej AG)*, nr 11-12, 34, 41; *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele (Christus Dominus)*, nr 13; *Dekret o apostołstwie świeckich (Apostolicam actuositatem)*, nr 14, 27, 29, 31; *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim (Gravissimum educationis)*, nr 8.

<sup>4</sup> Paweł VI, *Encyklika Ecclesiam suam* (dalej ESu), nr 72-74.

gę na duchowe i moralne wartości znajdujące się w różnych religiach niechrześcijańskich. Zamierzamy razem z nimi pracować nad rozwojem i zachowaniem doniosłych i cennych wspólnych wartości w dziedzinie wolności religijnej, braterstwa między ludźmi, wykształcenia, nauki, działalności charytatywnej, czy ustroju społecznego”<sup>5</sup>. Nie były to puste słowa, zanim jeszcze ogłoszono encyklikę *Eccelasiām suam*, 18 maja 1964 roku został utworzony Sekretariat dla Niechrześcijan, który od 1988 r. został przemieniony w Papieską Radę do Spraw Dialogu Międzyreligijnego.

Sobór Watykański II był wydarzeniem bez precedensu. Kościół nie bronił się już przed atakiem różnych herezji i niezdrowych wpływów, ale otworzył na świat, pokazując, że ma w nim swoje konkretne miejsce. Po soborze dialog nabrał głębszego sensu, stając się bardzo istotnym nurtem zaangażowania się Kościoła, szczególnie jeśli chodzi o relacje z innymi religiami. Dla każdego chrześcijanina dialog stał się okazją do dawania świadectwa o wartości Ewangelii w duchu przeżywanego doświadczenia wiary<sup>6</sup>, a dla całego Kościoła nieustannym dążeniem do jedności i przemiany<sup>7</sup>.

Problem zbawienia wyznawców innych religii od zawsze sprawiał dużo trudności teologii. Do Soboru Watykańskiego II najczęściej podejmowano zasadę: *Extra Ecclesiam salus nulla* (poza Kościołem nie ma zbawienia). Było to stanowisko tak zwanego paradygmatu ekskluzywistycznego, który współcześnie zyskał poparcie w pracach H. Kraemera, ucznia K. Bartha<sup>8</sup>. Ideą tego punktu widzenia jest twierdzenie, że zbawienia można dostąpić wyłącznie w Kościele katolickim, a inne religie

<sup>5</sup> ESu, nr 108.

<sup>6</sup> W tej sprawie zabiera głos dokument Sekretariatu dla Niechrześcijan: „Gdy chodzi o głębszą jeszcze warstwę dialogu, ludzie zakorzenieni we własnych tradycjach religijnych mogą dzielić się ze sobą doświadczeniami modlitwy, kontemplacji, wiary i uczestnictwa, a także w zakresie wyrażania się poszukiwań Absolutu i prowadzących ku niemu dróg” (Sekretariat dla Niechrześcijan, *Postawa Kościoła wobec wyznawców innych religii*, nr 35, w: „L’Osservatore Romano”, (1984)8, s. 5 – w poniższym artykule wszystkie cytaty zaczerpnięto z polskiego wydania „L’Osservatore Romano”).

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 43.

<sup>8</sup> Por. G. Chrzanowski, *Kogo krytykuje kardynał Ratzinger?*, „W drodze”, (2001)1, s. 58.

są wyrazem bałwochwalstwa i pychy człowieka. Kolejnym kierunkiem teologii stał się paradygmat inkluzywistyczny, który przyjmując centralne znaczenie Jezusa Chrystusa, nie zaprzecza, że Bóg może udzielać łaski „wiadomymi sobie drogami”<sup>9</sup>, dokonując zbawienia wyznawcy innej religii za pośrednictwem Swego Syna. Wśród przedstawicieli tego kierunku możemy wymienić: K. Rahnera oraz J. Dupuisa<sup>10</sup>. Powstał także trzeci model teologiczny, zwany teologią pluralistyczną. Ten kierunek reprezentowany głównie przez P. Tillicha, H. Künga, R. Panikara i P. Knittera oraz J. Hicka<sup>11</sup>, zakłada taką samą wartość zbawczą wszystkich religii. Po soborze najbliższą Kościołowi teorią stał się paradygmat inkluzywistyczny, który rozpościerał szerokie horyzonty dla dialogu Kościoła katolickiego z wyznawcami innych religii.

Błogosławiony Papież Jan Paweł II zapisał *Magna Charta* w sprawie dialogu z muzułmańskim światem nie tylko ze względu na swój bardzo długi pontyfikat. Można powiedzieć, że Papież-Polak stał się z jednej strony kontynuatorem soborowych ustaleń i pewnych procesów, które w sprawie dialogu międzyreligijnego zostały zainicjowane wcześniej; a z drugiej strony był prekursorem wielu działań na rzecz dialogu z islamem. Posługa Jana Pawła II, to nie tylko wypowiedziane słowa<sup>12</sup>, ale także gesty oraz świadectwo szacunku dla każdego człowieka, które

<sup>9</sup> Por. AG nr 7.

<sup>10</sup> Por. G. Chrzanowski, *Kogo krytykuje...*, art. cyt., s. 58.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 59.

<sup>12</sup> Oto wybór głównych przemówień wygłoszonych przez papieża Jana Pawła II na temat dialogu i współpracy z religią muzułmańską: *Do przywódców muzułmańskich*, Nairobi 7.V.1980; *Muzułmanie i chrześcijanie Filipin podróżują w tej samej łodzi*, Davao 20.II.1981; *Orędzie Chrystusa skierowane jest do wszystkich. Papież do wszystkich ludów Azji*, Manila 21.II.1981; *Zwatości Nigerii sprzyja połączenie sił w imię Boże. Spotkanie z ludnością muzułmańską*, Kaduna 15.II.1982; *Wspólnota i ludzkie braterstwo. Spotkanie z muzułmanami*, Jaunde 12.VIII.1985; *Nikt nie może żyć i działać w izolacji. Spotkanie z przedstawicielami religii muzułmańskiej i hinduizmu*, Nairobi 18.VIII.1985; *Wierzymy w Boga, wielbimy Boga, szukamy Boga. Spotkanie z młodzieżą muzułmańską*, Casablanca 19.VIII.1985; *Musimy być ludźmi dialogu. Spotkanie z muzułmańskimi przywódcami religijnymi*, Dakar 22.II.1992; *Przemówienie do wspólnoty muzułmańskiej w Damaszku wygłoszone na dziedzińcu Wielkiego Meczetu Omajjadów*, Damaszek 6.V.2001; *Nienawiść, fanatyzm i terroryzm znieważają imię Boga*, Astana 24.IX.2001. Więcej w: E. S a k o w i c z (red.), *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II /1965-1996/*, Warszawa 1997.

miały czasem większą wymowę niż same słowa. Papież spotykał się najczęściej ze wspólnotami muzułmańskimi podczas swoich pielgrzymek apostolskich na różnych krańcach świata i zawsze przypominał o potrzebie dialogu i otwartej postawie Kościoła wobec tej sprawy.

Ujmując zagadnienie bardzo skrótowo, można powiedzieć, że główne orędzie Jana Pawła II skierowane do muzułmanów koncentrowało się na szukaniu „punktów stycznych” obu religii, wartości, które są tożsame zarówno dla chrześcijaństwa jak i islamu. Jedną z najważniejszych wartości wymienianych przez Papieża-Polaka był „pokój”. Papież próbował także odwołać się do opisu atrybutów Boga. Wskazywał, że chrześcijanie także czczą Jednego Boga, który jest miłosierny, który objawia Swoją wolę i który będzie sądził ludzi w Dniu Ostatecznym. Jan Paweł II ukazywał również zagadnienie praw człowieka i niezbywalnej godności ludzkiej jako postulatów, o które powinny się upominać zarówno wyznawcy Chrystusa, jak i Allaha. Wszystko to może dokonać się w solidarności wielkiej wspólnoty ludzkiej wyznawców różnych religii.

Do ważnych działań na płaszczyźnie dialogu należy zaliczyć również spotkanie przedstawicieli różnych religii, które odbyło się w Asyżu 27 października 1986 roku. Wszyscy spotkali się, by być razem, aby się modlić, to znaczy przez swoją obecność podczas modlitwy innych, wyrazić swój szacunek dla wiary i kultury, jaką reprezentują. Kolejną inicjatywą było ogłoszenie Dnia Postu 14 grudnia 2001 roku na koniec *ramadanu*. Jan Paweł II wielokrotnie dawał wyraz swojej życzliwości i otwartości dla wyznawców islamu. Wprowadzając Kościół w Trzecie Tysiąclecie, Papież-Polak zostawił wielką spuściznę „przetartych szlaków” na drogach dialogu, także z islamem. Ten wielki depozyt otrzymał następca Jana Pawła II – papież Benedykt XVI, którego posługę w aspekcie dialogu z islamem zamierzamy poniżej przybliżyć.

## **2. DIALOG NA POZIOMIE TEOLOGII CZY WIERZEŃ?**

W jednym z wywiadów zapytano przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego kard. Jeana-Loisa Taurana, czy w ogóle

możliwy jest dialog z islamem<sup>13</sup>? Pytanie niezwykle ważne, gdyż odpowiedź na nie funduje cały sens ewentualnych międzyreligijnych relacji. Kardynał odwołał się tutaj do dokumentu *Dominus Iesus*<sup>14</sup>, w którym wyraźnie określone zostały zasady, na jakich powinien odbywać się dialog. Jak wspomniał dostojnik kościelny, mogą być różne płaszczyzny dialogu: dialog na poziomie teologicznym i dialog na poziomie wierzeń. Ten pierwszy jest niemożliwy, gdyż nie możemy zrezygnować na przykład z dogmatu o Trójcy Świętej, prawdy wiary, która dla chrześcijanina stanowi podstawę *credo*, a którą islam stanowczo odrzuca. Możliwe jest natomiast budowanie na tych wspólnych wartościach, które są tożsame dla obu religii. A zatem można się tutaj odwoływać do całego spektrum doświadczeń i przemyśleń wynikających z mądrości i religijności wyznawców poszukujących prawdy, nie rezygnując jednocześnie z podstawowych dogmatów danej religii<sup>15</sup>.

Odwołanie się przez kard. Taurana do deklaracji *Dominus Iesus* nie jest przypadkowe, albowiem treść tej deklaracji wpisuje się wyraźnie w myśl teologiczną obecnego papieża, który jeszcze jako Prefekt Kongregacji Nauki Wiary firmował ten dokument swoim podpisem. Zwróćmy zatem na chwilę do deklaracji *Dominus Iesus*, by uchwycić ten kontekst postawy dialogicznej Benedykta XVI.

Kościół w swoim nauczaniu zawsze zdawał sobie sprawę z tego, że otwartość dialogiczna nie może być formą relatywizmu religijnego, który będzie prowadził do rozmycia tożsamości chrześcijaństwa. Dekla-

<sup>13</sup> Por. Wywiad z kard. J. L. Tauranem, w: „L'Osservatore Romano”, (2009) 4, s. 50.

<sup>14</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja Dominus Iesus. O Jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła (dalej DI)*, Watykan 06.VIII.2000, nr 7, w: J. Królikowski, Z. Zimowski (red.), *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1995-2000*, Tarnów 2002.

<sup>15</sup> Trudno się w tym miejscu zgodzić z niektórymi teologami, którzy jedyną drogę dialogu z inną religią widzieli w potrzebie rezygnacji z jakiejś części własnej ortodoksji. W tym kontekście niejasno brzmi tekst T. Węclawskiego: „Skrajny inkluzywizm prowadzi do uznania przez każdą religię, że to właśnie ona ma pełnię, a elementy prawdy są w pozostałych. Stąd wydaje się, że postawę dialogu muszą cechować dwie wytyczne: wierność własnemu depozytowi wiary oraz zakwestionowanie swojej samowystarczalności i ostateczności; inaczej nie będzie dialogu bezpośredniego, a jedynie zamykanie się w obrębie własnej religii. Por. T. Węclawski, *Wspólny świat religii*, Kraków 1995, s. 278-279.

racja *Dominus Iesus*, stanowi nawiązanie do myśli soborowej<sup>16</sup> i przeniknięta jest chrystocentrycznym ujęciem teologii<sup>17</sup>. Tekst deklaracji przybiera charakter konkretnych i krótkich wypowiedzi na tematy, które nie uznają dyskusji i pluralizmu opinii. Jest to nieco inny „ton” przemawiania Kościoła niż obserwujemy na przykład w dokumentach soborowych, ale właśnie takie jest zadanie tego typu deklaracji, mają precyzyjnie określić doktrynę, pokazać błędy i wyjaśnić niejasności. Pisze o tym ks. Krzysztof Kościelniak: „Deklaracja *Dominus Iesus* ma po prostu potwierdzać określone prawdy wiary i doktryny katolickiej, wskazując właściwy im stopień pewności teologicznej i określając w ten sposób podstawy doktrynalne, które pozwalają zabezpieczyć nienaruszalność depozytu wiary i zarazem dają gwarancję, że dialog międzyreligijny [...] będzie się rozwijać jako dialog »prawdy«”<sup>18</sup>. Ważnym bowiem jest, aby w imię lepszych kontaktów z innymi religiami, Kościół nie zafałszował jakiegś istotnej prawdy, która konstytuuje jego samego. Treść debaty religijnej nie może być wyznacznikiem równości partnerów dialogu. Tym elementem sprowadzającym do jednego poziomu religie świata jest godność osobista partnerów<sup>19</sup>. W tym kluczu jawi się specyficzny rys postawy dialogicznej Kościoła, który szanuje drugą stronę, ale jednocześnie w imię dialogu nie rezygnuje z prawd wiary, które stanowią jego depozyt. Jest to szczególnie ważne dla katolików, i dlatego deklaracja *Dominus Iesus*: „ma pomóc wszystkim wiernym [...] w wypracowaniu refleksji teologicznej zgodnej z podstawowymi prawdami wiary i zaspokajającej współczesne potrzeby kulturowe”<sup>20</sup>. Warto także zaznaczyć,

<sup>16</sup> Por. DI, nr 2.

<sup>17</sup> O akcencie chrystologicznym Deklaracji *Dominus Iesus* mówi w dyskusji miesięcznika „W drodze” ks. Michał Czajkowski: „Celem tego dokumentu było coś, co jest nam wszystkim bliskie: chrystocentryzm. *Dominus Iesus* miał być protestem wobec pewnych prób relatywizowania roli Chrystusa w zbawieniu, stawiania Go obok innych wielkich twórców religii. Chciał przypomnieć centralne miejsce Chrystusa”. M. Czajkowski, *Jeden Kościół. Rozmowa redakcyjna*, „W drodze”, (2002)12, s. 13.

<sup>18</sup> K. Kościelniak, *Chrześcijaństwo w spotkaniu z religiami świata*, Kraków 2002, s. 268.

<sup>19</sup> Por. DI, nr 22.

<sup>20</sup> P. Libera, *Deklaracja, która «leży Papieżowi na sercu»*, „W drodze”, (2000)12, s. 57.



że stanowisko Kościoła, zarysowane w tym dokumencie, przypomina katolikom o potrzebie zgłębiania swojej tożsamości, co także służy budowaniu wewnętrznej jedności<sup>21</sup>.

Papież Benedykt XVI w swoim nauczaniu chce być wierny wspomnianym wyżej zasadom, odwołuje się on więc nieustannie do wspólnych wartości (dialog na poziomie wierzeń) jako mianowników dobra, które można wspólnie głosić, i o które trzeba wspólnie zabiegać. Jednocześnie papież wiernie głosi Jezusa Chrystusa, nie uchylając niczego z chrześcijańskiego *credo*.

### 3. POSTULAT POKOJU

Od samego początku swojej papieskiej posługi Benedykt XVI widział własny pontyfikat jako pewnego rodzaju kontynuację działań i strategii swojego poprzednika bł. Jana Pawła II. W tydzień po wyborze na Stolicę Piotrową nowy Ojciec Święty spotkał się w sali Klementyńskiej z przedstawicielami Kościołów, wspólnot kościelnych oraz innych religii. Papież pozdrowił wśród zebranych między innymi wspólnotę muzułmańską, doceniając podejmowany do tej pory wspólny wysiłek nad budowaniem dialogu między chrześcijaństwem a islamem. Następnie Benedykt XVI dodał: „Zapewniam was, że Kościół pragnie dalej budować mosty przyjaźni z wyznawcami wszystkich religii, mając na uwadze prawdziwe dobro każdej osoby i całego społeczeństwa”<sup>22</sup>. Na tym samym spotkaniu papież wskazał na fundamentalną wartość, która powinna być doceniana przez wyznawców wszystkich religii, a którą to wartością jest pokój<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> Pisze o tym ks. Andrzej Luter: „Dokument ten, skierowany do katolików, przypomina nam o naszej tożsamości i przeciwstawia się temu, co nazywam «pacyfizmem religijnym», który prowadzi do rozmylenia świata wartości (...), który jest tak samo niebezpieczny, jak fundamentalizm religijny i tak jak on wcale nie jest tolerancyjny, ale prowadzi do nowych podziałów”. A. Luter, *Nie przesłaniać Chrystusa*, „Jednota”, (2001)1, s. 16).

<sup>22</sup> Benedykt XVI, *Spotkanie z przedstawicielami niektórych Kościołów i Wspólnot Kościelnych oraz innych religii*, „L'Osservatore Romano”, (2005)6, s. 13.

<sup>23</sup> Tamże, s. 14.

Truizmem byłoby stwierdzenie, jak bardzo konsekwentnie i dobitnie artykułował wezwanie do pokoju Jan Paweł II, wystarczy przypomnieć organizowane przez Papieża-Polaka dni modlitw w Asyżu o pokój na świecie z udziałem przedstawicieli różnych religii świata, o której to inicjatywie wspomniano powyżej; ponadto niezliczone przemówienia, spotkania z Głowami Państw i wiele innych działań. Benedykt XVI wszedł w te ślady, przypominając bardzo często, jak mocno na sercu ludzkości winna leżeć sprawa pokoju i jak bardzo zabiega o to Stolica Apostolska<sup>24</sup>. Nie przypadkiem papież nawiązał także do sformułowania zaczerpniętego z listu apostołskiego swego Poprzednika: „Imię jedynego Boga musi się stawać coraz bardziej tym, czym naprawdę jest – imieniem pokoju i wezwaniem do pokoju”<sup>25</sup>. Niedługo potem Benedykt XVI, zwracając się do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, ponownie odwołał się do świetlanego przykładu swojego Poprzednika i zachęcił, by kontynuować wysiłek wspólnego budowania pokoju, który on podjął<sup>26</sup>.

Słowo „pokój” jest jednak terminem nieostrym i często nadużywanym, stąd jest różnie rozumiany. Co na ten temat mówi Benedykt XVI? Dla papieża oczywistym jest, że pokój to nie po prostu brak wojny<sup>27</sup>. Pokój należy rozumieć dużo szerzej i głębiej, jest to życie w ładzie, który pozwala szanować i realizować w pełni prawdę o człowieku. Wysiłek zmagania się o pokój nie może rodzić się na kłamstwie i fałszu, zaburzają one bowiem pokój, tak jak to było w raj. Benedykt XVI potępił

---

<sup>24</sup> W swoim pierwszym orędziu na Świtowy Dzień Pokoju, Benedykt XVI napisał: „Pragnę raz jeszcze potwierdzić niezmienną wolę Stolicy Apostolskiej kontynuowania służby dla pokoju. Już imię Benedykt, które przyjąłem w dniu wyboru na Stolicę św. Piotra, wskazuje, że zdecydowanie pragnę zaangażowania się na rzecz pokoju”. Benedykt XVI, *Pokój w prawdzie. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na XXXIX Światowy Dzień Pokoju*, 01.I.2006, „L'Osservatore Romano”, (2006) 2, s. 4.

<sup>25</sup> Jan Paweł II, *List Apostolski Novo millennio ineunte*, nr 55.

<sup>26</sup> Benedykt XVI powiedział na wspomnianym spotkaniu: „Łącząc swe siły, wszyscy razem, wspólnoty chrześcijańskie, rządzący narodami, dyplomaci i wszyscy ludzie dobrej woli, muszą budować społeczeństwo pokoju, aby przewyciężyć pokusę rywalizacji między kulturami, grupami etnicznymi i światami”. Benedykt XVI, *Zaprowadzamy na naszej ziemi pokój i braterstwo. Do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej*, „L'Osservatore Romano”, (2005)7-8, s. 10.

<sup>27</sup> GS, nr 78.

także terroryzm, i zachęcił, by społeczeństwa zmierzały do rozbrojenia, zwłaszcza z broni nuklearnej. Odpowiedzią Kościoła na wszelką przemoc i militarne zagrożenia jest głoszenie Ewangelii pokoju<sup>28</sup>.

Wspomniany terroryzm Benedykt XVI potępiał bardzo często<sup>29</sup>, włączając swój sprzeciw wobec tego aktu przemocy w postulatory dialogu z islamem. Papież streścił wytyczne dialogu w czterech punktach<sup>30</sup>: 1. Należy powstrzymać falę fanatyzmu, gdyż bardzo często ma się wrażenie, że ktoś trzeci próbuje skonfliktować chrześcijaństwo z islamem. 2. Należy wspólnie służyć podstawowym wartościom moralnym, zwłaszcza prawu do życia<sup>31</sup>. 3. Należy unikać błędów przeszłości (wojny i przemoc podejmowane w imię Boga). 4. Należy umacniać nadzieję, która ukierunkowuje ludzkość ku przyszłości. Jak wyraził to papież: „Dialog międzyreligijny i międzykulturowy chrześcijan i muzułmanów nie może być traktowany jako tymczasowy wybór”<sup>32</sup>.

Aby jeszcze bardziej dotknąć konkretnego, Benedykt XVI podaje przykłady możliwości zgodnego życia we współczesnym świecie wyznawców różnych religii. Po pierwsze należy wyzbyć się wzajemnych uprzedzeń<sup>33</sup>. Dalej, warto odwołać się do ogólnoludzkich wartości takich jak: potrzeba budowania wspólnego dobra, poświęcenie, samodyscyplina, odkrycie duchowego pierwiastka w świecie, podmiotowe traktowanie człowieka (nie jako towaru), edukacja, ochrona życia i świadomość

---

<sup>28</sup> Por. Benedykt XVI, *Pokój w prawdzie...*, art. cyt., s. 4-7.

<sup>29</sup> Na przykład w orędziu na XL Światowy Dzień Pokoju. Por. Benedykt XVI, *Osoba ludzka sercem pokoju*, 01.I.2007, „L'Osservatore Romano”, (2007) 2, s. 4-8.

<sup>30</sup> Podają według: Benedykt XVI, *Wzajemny szacunek, solidarność i pokój. Spotkanie z przedstawicielami wspólnot muzułmańskich*, Kolonia 20.VIII.2005, w: „L'Osservatore Romano”, (2005)10, s. 22-24.

<sup>31</sup> Papież deklaruje bardzo wyraźnie: „Życie każdego człowieka jest święte zarówno dla chrześcijan, jak i dla muzułmanów”. Tamże, s. 23.

<sup>32</sup> Tamże, s. 24.

<sup>33</sup> Jak powiedział papież do uczestników I. Seminarium zorganizowanego przez Forum Katolicko-Muzułmańskie: „Zdobądźmy się na wyzbycie dawnych uprzedzeń i skorygowanie często wypaczonego obrazu drugiej strony, który jeszcze dzisiaj może stwarzać trudności we wzajemnych relacjach”. Benedykt XVI, *Imieniem Boga mogą być tylko pokój i braterstwo*, 06.XI.2008, „L'Osservatore Romano”, (2009)1, s. 42.

śmierci<sup>34</sup>. Podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej Benedykt XVI jeszcze wyraźniej wskazał na wartości pielęgnowane w islamie, które jednocześnie są wartościami ogólnoludzkimi. Papież mówił przed meczetem im. Króla Husajna Bin Talala: „Czciciele Boga, wierni modlitwie, pragnący postępować i żyć zgodnie z prawami Wszchemocnego, miłosierni i współczujący, wytrwale dający świadectwo wszystkiemu, co prawdziwe i dobre, zawsze pamiętający o wspólnym pochodzeniu i godności wszystkich istot ludzkich, które zajmują najwyższe miejsce w stworczym planie Bożym co do świata i historii”<sup>35</sup>. Praca nad odkrywaniem tych wspólnych wartości musi odbywać się oczywiście na płaszczyźnie teologicznej, ale dokonuje się ona również w tzw. zwykłym życiu. Benedykt XVI zwrócił na to uwagę podczas podróży apostolskiej do Wielkiej Brytanii, kiedy spotkał się z przedstawicielami innych religii. Papież powiedział wtedy: „»dialog w życiu« oznacza po prostu mieszkanie obok siebie i uczenie się siebie, ażeby wzrastać we wzajemnym poznaniu i szacunku. »Dialog w działaniu« zbliża nas dzięki konkretnym formom współpracy, gdy zgodnie z naszymi religijnymi przekonaniami poznajemy integralny rozwój człowieka, podejmujemy działania na rzecz pokoju, sprawiedliwości i ochrony świata stworzonego”<sup>36</sup>.

Podsumowując, można powiedzieć, że przytoczone powyżej wypowiedzi, jak się wydaje, powtarzają na nowo te same postulaty. I nie chodzi o zarzut, że Kościół nie ma nic nowego do powiedzenia w sprawie dialogu, ale że ciągle poruszamy się jakby w sferze fundamentu i podstaw. Wciąż łatwo o zachwianie wzajemnym zaufaniem. Reakcja na wykład papieża Benedykta w Ratyzbonie<sup>37</sup>, która zrodziła się z totalnego

---

<sup>34</sup> Powyższe postulaty papież wypowiedział podczas XXIII ŚDM w Sydney. Por. Benedykt XVI, *Łącz nas pragnienie pokoju i poszukiwanie sensu życia. Spotkanie międzyreligijne w sali kapituły St. Mary's Cathedral*, Sydney 18.VII.2008, „L'Osservatore Romano”, (2008) 9, s. 18-19.

<sup>35</sup> Benedykt XVI, *Religia otwiera nowe horyzonty*, Amman 09.V.2009, „L'Osservatore Romano”, (2009)7-8, s. 13.

<sup>36</sup> Benedykt XVI, *Dialog między religiami musi toczyć się na różnych płaszczyznach*, Twickenham 17.IX.2010, „L'Osservatore Romano”, (2010)10, s. 19.

<sup>37</sup> Po wykładzie Benedykta XVI w Ratyzbonie rozpoczęły się w wielu miejscach muzułmańskiego świata bardzo silne protesty, pojawiła się także przemoc, która uderzyła w niewinne osoby, chrześcijanie byli zagrożeni, znalazły się wśród nich także ofia-

niezrozumienia intencji Ojca Świętego, pokazała na jak grząskim i niepewnym podłożu jest budowany dialog, jak łatwo tu o nieufność czy też manipulację, która skutkuje eskalacją przemocy, zwłaszcza ze strony fundamentalistów muzułmańskich, co jest częścią bolesnej historii relacji muzułmańsko-chrześcijańskich ostatnich czasów<sup>38</sup>.

#### 4. POSTULAT *RATIO*

Patrząc na powyższe doświadczenia, jak można przypuszczać, Benedykt XVI nie zamierza pozostać jedynie na poziomie działań zmierzających do wzywaniu do pokoju. Choć jest to bardzo istotny postulat i zaniedbywać go nie można, to jednak trzeba szukać jeszcze głębszych poziomów, na których może być prowadzony dialog międzyreligijny z islamem. Jak się zdaje, papież doskonale zdaje sobie z tego sprawę. I właśnie tutaj rodzi się postulat *ratio*, czyli wzywanie do wspólnego wysiłku opartego na rozumie, zaproszenie do wejścia na grunt o wiele bardziej uporządkowany, na którym trudniej o wieloznaczność czy fałsz. Papież od początku swojego pontyfikatu wracał do tej myśli wielokrotnie; widzi bowiem w racjonalności ważny czynnik przeżywania wiary<sup>39</sup>. Tak mówił do przedstawicieli wspólnoty muzułmańskiej w Jaunde: „Drodzy przyjaciele, sądzę, że szczególnie pilnym zadaniem, jakie stoi

---

ry śmiertelne. Na protesty muzułmanów Stolica Apostolska odpowiedziała specjalnymi oświadczeniami ks. F. Lombardiego – rzecznika prasowego Stolicy Apostolskiej (pismo z 14.IX.2006) oraz Sekretarza Stanu kard. T. Bertone (pismo z 16.IX.2006). Zabrał głos również sam Ojciec Święty, wyrażając swoje ubolewanie z powodu całkowitego niezrozumienia jego przemówienia, które w żadnym razie nie miało na celu obrażania niczyich uczuć religijnych. Papież podzielił się swoimi myślami na specjalnie zwołanym spotkaniu z ambasadorami krajów o większości muzułmańskiej (25.IX.2006). Do wykładu za chwilę nawiążemy.

<sup>38</sup> Polecam tutaj między innymi: P. Słabek (red.), *Islam a chrześcijaństwo*, Kraków 2001; K. Kościelniak, *Dżihad. Święta wojna w islamie*, Kraków 2002 (zwłaszcza Aneks I: chrześcijanie w krajach islamskich, s. 109-121); E. Sakowicz (red.), *Czy islam jest religią terrorystów?*, Kraków 2002 (zwłaszcza s. 181-222).

<sup>39</sup> W wywiadzie z P. Seewaldem papież powiedział: „Pozostaje wielkim zadaniem Kościoła, aby łączył on wiarę z rozumem, sięgał poza to, czego da się dotknąć z racjonalną odpowiedzialnością. To jest nam bowiem dane przez Boga”. *Światłość świata. Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem*, Kraków 2011, s. 90.

dzisiaj przed religiami, jest ukazanie ogromnego potencjału ludzkiego rozumu, który także jest darem Bożym i którego rolę wywyższa objawienie i wiara”. I dalej: „Tak więc prawdziwa religia poszerza horyzonty ludzkiego rozumienia i stanowi podstawę prawdziwie ludzkiej kultury. Odrzuca wszelkie formy przemocy i totalitaryzmu – nie tylko ze względu na zasady wiary, lecz także prawego rozumu. Zatem religia i rozum wzajemnie się umacniają, ponieważ rozum oczyszcza i porządkuje religię, a objawienie i wiara wyzwalają cały potencjał rozumu”<sup>40</sup>. Jeśli uważnie wczytamy się w powyższe słowa, to przekonamy się, że Benedykt XVI zaprasza świat muzułmański do dialogu na poziomie rozumu zakorzenionego w wierze; papież na ludzkiej racjonalności jako darze Bożym pragnie oprzeć wzajemny szacunek i próbę lepszego zrozumienia. Papież zresztą widzi sprawę racjonalności jako jedno z ważnych wyzwania stojących przed samym islamem.

Bardzo ważną próbą wejścia w dialog na poziomie *ratio*, choć próbą w pewnym sensie odrzuconą, był papieski wykład w Ratyzbonie, zatytułowany: „Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje”<sup>41</sup>. Papież podczas swojej prelekcji nawiązał do fragmentu dialogu Manuela II Paleologa, cesarza Bizancjum przeprowadzonego około 1391 roku pod Ankarą z perskim znawcą chrześcijaństwa i islamu na temat prawdy chrześcijaństwa i islamu. Benedykt XVI chciał wykazać, że rozum jest w służbie wiary, a tym samym wiara nie może być irracjonalna. Może to budować płaszczyznę dialogu, gdyż „istotne decyzje – te właśnie, które dotyczą relacji między wiarą a poszukiwaniami ludzkiego umysłu – są częścią samej wiary i są jej konsekwencjami, zgodnymi z jej naturą”<sup>42</sup>. I dalej papież konkluduje: „Tylko w ten sposób zyskujemy też zdolność do prawdziwego dialogu między kulturami i religiami – dialogu, którego tak pilnie potrzebujemy”<sup>43</sup>. Pomijając wszystkie

<sup>40</sup> Benedykt XVI, *Wiara i rozum odrzucają przemoc i totalitaryzm*, Jaunde 19.III.2009, „L’Osservatore Romano”, (2009)5, s. 29-30.

<sup>41</sup> Wykład z dnia 12 września wygłoszony podczas podróży apostolskiej Benedykta XVI do Bawarii 9-14.IX.2006 r.

<sup>42</sup> Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje*, „L’Osservatore Romano”, (2006)11, s. 29.

<sup>43</sup> Tamże.

domysły i medialne zamieszanie skierowane przeciw osobie Benedykta XVI, skoncentrujemy się na wyjaśnieniu samego papieża, który podczas spotkania z kardynałami i pracownikami Kurii Rzymskiej określił bardzo wyraźnie, jaka była prawdziwa intencja jego wykładu (Rzym, 22.XII.2006 r.): „W Ratyźbonie tylko marginalnie poruszyłem kwestię dialogu między religiami i to w dwóch aspektach. Zsekularyzowany rozum nie jest w stanie nawiązać prawdziwego dialogu z religiami. Jeśli pozostanie zamknięty na kwestię Boga, doprowadzi to do konfliktu kultur. Drugi aspekt dotyczył stwierdzenia, że religie powinny się spotkać w realizacji wspólnego zadania, jakim jest służba prawdzie, a więc człowiekowi”<sup>44</sup>. Powyższe słowa mają niemałe znaczenie. Otóż papież wyraźnie prognozuje, że jeśli oderwie się rozum od wiary, nie uda się nigdy dojść do porozumienia w sferze wiary. Jak się wydaje, papież wskazał tutaj ważny kierunek prowadzenia dialogu z islamem<sup>45</sup>.

Do podjęcia tych postulatów doszło w znacznej mierze podczas pielgrzymki Benedykta XVI do Turcji (28 XI - 1 XII 2006 r.). Jak należy przypuszczać, wybór tego kraju nie był przypadkowy, albowiem Turcja wydaje się być krajem realnego dialogu międzyreligijnego. Chrześcijaństwo i muzułmanie żyją tu obok siebie. Poza tym Turcja stoi niejako na granicy Europy i Azji, co tworzy określony kontekst religijno-kulturowy tego miejsca. Turcja częściowo wtopiona jest w Europę, stąd podtrzymuje pewne wzorce i mentalność zaczerpnięte ze Starego Kontynentu. Papież dostrzegł w tym uwarunkowaniu wyraźną szansę. Ojciec Święty powiedział do dziennikarzy na Fiumicino przed odlotem do Turcji: „A zatem dialog między europejskim rozumem i turecką tradycją muzułmańską jest wpisany w życie nowoczesnej Turcji, i w związku z tym

---

<sup>44</sup> Benedykt XVI, *Otwórzmy się na Boga, by zapanował pokój*, „L'Osservatore Romano”, (2007)2, s. 43.

<sup>45</sup> Papież podjął ten aspekt jeszcze raz we wspomnianym wywiadzie z P. Seewaldem: „Jest oczywiste, że islam musi w publicznym dialogu wyjaśnić dwie kwestie, mianowicie sprawę swojego odniesienia do przemocy i do rozumu. Ważnym wkładem było, to, że te dwie sprawy uznano we własnych szeregach za konieczny wymagające wyjaśnienia i dzięki temu rozpoczęła się także wewnętrzna refleksja nakierowana na dialog pomiędzy uczonymi islamu”. *Światłość świata...*, dz. cyt., s. 109.

jesteśmy za siebie odpowiedzialni”<sup>46</sup>. Można tu dostrzec coś z pewnego rodzaju „zmagania” Benedykta XVI o dialog z islamem. Skoro trudno dojść do porozumienia na płaszczyźnie wiary, należy spróbować sprowadzić dyskusję do mianownika rozumu, przy zastrzeżeniu, że rozum ten ma być oświecony wiarą<sup>47</sup>. Papież zwrócił się w stronę Turcji, albowiem kraj ten wszedł na drogę *ratio*, budując swój system polityczny na odniesieniu do konstytucji francuskiej. Stąd nie dziwi, dlaczego papież mówi o zagrożeniu zsekularyzowania rozumu. Dla Benedykta XVI dzisiejsza Turcja stoi bowiem przed tym samym problemem, przed którym stało chrześcijaństwo wobec Oświecenia, kiedy ludzki rozum podjął próbę emancypacji spod zależności wiary. Papież zatem chce zabezpieczyć rozum, przed oderwaniem go od wiary, gdyż inaczej ludzki umysł nie będzie mógł stać się pomostem dialogu między religiami. Benedykt XVI wyraźnie potwierdził to podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej: „Zatem szczerze przyjęcie religii nie tylko nie ogranicza naszego rozumu, ale otwiera człowiekowi horyzonty rozumienia”<sup>48</sup>.

Tak zatem postulat *ratio* został na nowo podjęty przez Benedykta XVI, który chce zaprosić wyznawców islamu między innymi na tę płaszczyznę dialogu. Zaproszenie to nie jest pustą deklaracją, Kościół bowiem dysponuje wielkim skarbem myśli filozoficznej, podobnie jak tradycja muzułmańska, która zwłaszcza w okresie średniowiecza proponowała chrześcijańskiemu światu wiele twórczych rozwiązań w zakresie ludzkiego umysłu, kultury i sztuki<sup>49</sup>. Wielu zabiegi obecnego papieża nie dziwią, gdyż sami zaliczają jego twórczość do wspomnianych intelektualnych i duchowych skarbów Kościoła<sup>50</sup>.

---

<sup>46</sup> Benedykt XVI, *Dialog i braterstwo*, Fiumicino 28.XI.2006, „L'Osservatore Romano”, (2007)2, s. 10.

<sup>47</sup> Zagadnienie relacji wiary i rozumu zostało podjęte w sposób szczególny w: Jan Paweł II, *Encyklika Fides et Ratio*.

<sup>48</sup> Benedykt XVI, *Religia otwiera...*, art. cyt., s. 13.

<sup>49</sup> Można tu między innymi polecić wydaną ostatnio książkę: K. Pachniak, *Nauka i kultura muzułmańska i jej wpływ na średniowieczną Europę*, Warszawa 2010.

<sup>50</sup> Stwierdzają to słowa kard. Schönborna, który tak wyraził się na temat Benedykta XVI: „Jest wielkim, wybitnym teologiem, już teraz można go zaliczyć do »klasyków« Tradycji Kościoła”. Ch. Schönborn, *Radość kapłaństwa*, Warszawa 2010, s. 71.



## 5. GŁOSZENIE JEZUSA CHRYSYTA

Jedni chcieliby widzieć w osobie papieża sprawnego i wpływowego polityka, inni woleli by na Stolicy Piotrowej znaleźć mądrego myślicie-la, który będzie zonglował słowem i błyszczał swoją erudycją. W którą stronę powinien zdążyć apostolski zapal Papieża? A właściwie można zapytać w inny sposób – na czym, czy raczej na Kim powinna misja Namiestnika Chrystusowego się opierać? Jak się wydaje odpowiedź można znaleźć w samym tytule papieża – „Namiestnik Chrystusa”. Żaden papież nie jest rzecznikiem samego siebie, nie na swoich siłach opiera powodzenie misji apostolskiej, choć tych sił potrzeba wiele. Benedykt XVI chyba szczególnie zdaje sobie sprawę z potrzeby oparcia posługi papieskiej na Chrystusie.

Benedykt XVI, którego nauczanie nosi w sobie bardzo wyraźny rys chrystocentryczny, zdaje się dostrzegać taką optykę bardzo wyraźnie. W swojej adhortacji o Kościele na Bliskim Wschodzie papież bardzo jasno wyraził prawdę o konieczności zakorzenienia wartości pokoju w osobie Jezusa Chrystusa: „Chrześcijanie wiedzą, że tylko Jezus, który przeszedł przez mękę i śmierć do zmartwychwstania, może przynieść zbawienie i pokój wszystkim mieszkańcom tego regionu świata”<sup>51</sup>. Papieska determinacja w głoszeniu Chrystusa daje o sobie znać w różnych wypowiedziach Benedykta XVI. Podczas pielgrzymki do USA, w Waszyngtonie, papież najpierw wymienił wartości, które łączą ludzi różnych religii, a następnie powiedział bardzo dobitnie do zebranych o Jezusie Chrystusie: „To Jego wnosimy na forum dialogu międzyreligijnego”<sup>52</sup>. Podobnie odnosząc się do wielu ważnych potrzeb współczesnego człowieka, Benedykt XVI podczas XXIII ŚDM zapewnił młodzież, że najważniejsze pragnienia religii, dla chrześcijan realizują się

---

<sup>51</sup> Mowa o Ziemi Świętej, miejscu spotkania trzech religii: chrześcijaństwa, judaizmu i islamu. Benedykt XVI, *Posynodalna Adhortacja Apostolska Ecclesia in Medio Oriente* (dalej EiMO), Bejrut 14.IX.2012, nr 8.

<sup>52</sup> Benedykt XVI, *Brońmy razem życia i wolności religijnej na świecie. Spotkanie z wyznawcami różnych religii*, Waszyngton 17.IV.2008, „L'Osservatore Romano”, (2008)5, s. 53.

w Jezusie Chrystusie<sup>53</sup>. Co więcej, Jezus nie tylko jest obecny w dialogu jako najważniejsze Słowo Boga, ale także inspiruje i zachęca do podjęcia tego trudu przez swoich wyznawców. Jak mówił papież podczas sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego: „To właśnie miłość Chrystusa przynagla nas, byśmy wychodzili na spotkanie każdej bez różnicy istoty ludzkiej, poza granice widzialnego Kościoła”<sup>54</sup>. Czy jak Ojciec Święty napisał w *Ecclesia in Medio Oriente*: „To właśnie ze względu na Jezusa chrześcijanie są wrażliwi na godność osoby ludzkiej i wypływającą z niej wolność religijną”<sup>55</sup>.

Te powyższe kilka cytatów świadczą wyraźnie o tym, jak ważną sprawą dla Benedykta XVI jest jego tożsamość duchowa chrześcijanina. Papież doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wartość pokoju, a także ogólnie pojęta kwestia *ratio* w służbie wiary muszą być zakorzenione w Chrystusie, a Głowa Kościoła powinna być tego świadkiem. Trudno także w tym kontekście posądzać papieża o to, że rozmywa i relatywizuje chrześcijańską wiarę, że rozrzedza doktrynę Kościoła i rozmazuje obraz Jezusa Chrystusa. Jeśli dialog ze światem muzułmańskim ma być prowadzony, a Benedykt XVI jest przekonany, że taki powinien być, to trzeba umieć dostrzec pozytywne wartości islamu, należy apelować do złączenia się w walce o pokój, ale przede wszystkim, należy mówić o Jezusie Chrystusie, który dla chrześcijan jest jedynym Odkupicielem człowieka, który zapewnia trwałą fundament dla wszelkich wartości ogólnoludzkich.

### **The struggle of Pope Benedict XVI in dialogue with Islam**

From the Pope's point of view the key to real dialogue with Islam includes three planes. First of all is the peace in the world. It is a very actual mission for our time, equally for Christians and Muslims. Dialogue activities should assist mankind to live in peace, because both religions respect human dignity. But the word: "peace" can become

<sup>53</sup> Por. Benedykt XVI, *Łączy nas pragnienie pokoju...*, art. cyt., s. 19.

<sup>54</sup> Benedykt XVI, *Autentyczny dialog powinien być drogą wiary*, 07.VI.2008, „L'Osservatore Romano”, (2008)7-8, s. 19.

<sup>55</sup> EiMO, nr 25.

very obscure. This is why Pope Benedict speaks about an another level of relation between both religions – the perspective of reason (*ratio*). Benedict the sixteenth who is an intellectualist seeks to try to orientate dialogue according to a rational schema, but he speaks about a reason which is supported by faith (*fides*). The Pope warns about a secularized reason which is a trap of our time, even for Islam. Peace and human reason have to be well-grounded in Christ. According to the Pope this is the most important condition in dialogue. Pope Benedict himself has a very clear identity as a Christian witness. And he sees a real chance to speak about Christ during dialogue meetings with Muslims.